Łódź, 2|VII 1906 r. Cena 6 groszy. Rok IX.

№ 146.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Poniedziałek, dnia 2 lipca 1906 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Nawiedz. N. M. P.
Wtor. Sw. Anatoliusza M.
Środa Sw. Józefa Kalas.
Czwart. Św. Antoniego Z.
Piąt. Sw. Izasyasza Pr.
Sob. Sw. Cyryla i Met.
Niedz. Błog. Jana z D.

Wschód sł.: godz. 3 m. 05.
Zachód sł.: godz. 8 m. 20.
Dł. dnia godz. 16 m. 35.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8 k.	—
Półrocznie	„ 4 „	—
Kwartaln.	„ 2 „	—
Miesięczn.	„ — „	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10 kop.	—
Półrocznie	„ 5 „	—
Kwartalnie	„ 2 „	50
Miesięcznie	„ — „	85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15, e) 6.10, f) 8.20, **g) 12.30, h) 8.45**, j) 6.35.

Przychodzą do Łodzi: i) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.30, **s) 10.00, p) 11.00, r) 4.35.**

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godzinie 7.35, 11.46, 4.40 **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, 5.25.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.40, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 7.00, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 6.25.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

W pociągach oznaczonych literami a, e, i i p kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się.

Pociągi oznaczone literami a, b, c, e, i, n, o kursują wagony pocztowe. Pociągi oznaczone literami j. s. kursują codziennie od 15/V do 14/IX. Pociąg oznaczony literą h kursuje w święta i niedziele.

Interpelacya Koła polskiego w sprawie zniesienia stanu wojennego,

wniesiona d. 29 czerwca r. b.

Panu prezesowi Dumy.

Wniosek.

Od połowy grudnia 1905 r. kraj nasz, Królestwo Polskie, znajduje się pod uciskiem skodyfikowanej samowoli, zwanej stanem wojennym, nie odpowiadającej nawet formalnie istniejącym prawom o stanie wojennym. O nieprawności stanu wojennego, o ile ten, wbrew punktowi 2-mu dodatku do art. 23-go ogólnego urządzenia gubernialnego i art. 15 zasadniczych praw państwowych z dnia 23-go kwietnia 1906 r. został w danej miejscowości ogłoszony nie przez Najjaśniejszego Cesarza, Duma państwowa mówiła już w interpelacyi, zwróconej do ministeryum.

Początkowo ogłoszenie Królestwa Polskiego w stanie wojennym nastąpiło na zasadzie imiennych Ukazów Najwyższych, a mianowicie z dnia 11-go czerwca 1905 r. w stosunku do m. Łodzi i pow. łódzkiego i z d. 10-go sierpnia 1905 roku w stosunku do Warszawy i pow. warszawskiego, wreszcie z d. 28 października tegoż roku w stosunku do całego Królestwa Polskiego (Zbiór praw № 202, art. 1680).

Zastosowanie tego środka, wyjątkowego i zgubnego dla naszego kraju, nastąpiło na przedstawienie warszawskiego generał-gubernatora, w celu wskazywanej przez niego konieczności „zabezpieczenia bezpieczeństwa ogólnego i ukrócenia panujących w kraju rozruchów“, przyczem rozruchy i niebezpieczeństwo, które wywołały z jego strony starania o wydanie Ukazu z d. 28 października 1905 roku, polegały, jak wiadomo, na wyrażeniu przez całe społeczeństwo polskie żądania autonomii kraju. Stan wojenny był wprowadzony po to, aby ucisk jego skierować przedewszystkiem przeciw świadomości i samodzielności narodowej.

Wkrótce jednak, przeciwko niesprawiedliwości stosowania stanu wojennego do Królestwa Polskiego wystąpiła i rosyjska opinia publiczna i pod niewątpliwym wpływem na tę sprawę rezolucyi zjazdu listopadowego działaczy ziemskich i miejskich w Moskwie, rząd zniósł stan wojenny w Polsce, wyjednawszy na to rozkaz Najwyższy z dnia 18 listopada r. z. (Zbiór praw № 21, art. 1868) i w swojem na ten przedmiot przedstawieniu uznał, że kraj się uspokoił.

Stan Królestwa Polskiego nawet w oczach rządu był przytem taki, że bezpośrednio po zniesieniu stanu wojennego rząd uznał za słuszne także zniesienie stanu ochrony wzmocnionej, który istniał w kraju około dziesięciu miesięcy.

W tym czasie, skutkiem wynikłych w różnych częściach państwa strejków kolejowych i pocztowo-telegraficznych, 29-go listopada 1905 r. został wydany imienny Ukaz Najwyższy (Zbiór praw № 234, art. 1924), którego mocą miejscowym naczelnikom cywilnym i wojskowym, ostatnim nie niższego stopnia, niż komendantom brygad, nadano prawo, w razie przerwania komunikacyi kolejowych, pocztowych i telegraficznych, jak również perturbacyi w prawidłowem ich działaniu, ogłaszania własną mocą podwładnych im miejscowości w stanie ochrony nadzwyczajnej, wzmocnionej i w stanie wojennym. Ten sam Ukaz postanawiał, że, „po przywróceniu i zupełnem zabezpieczeniu regularnych komunikacyi kolejowych, pocztowych i telegraficznych, prawo zniesienia zastosowanych środków wyjątkowych należy do ministra spraw wewnętrznych.“

Ścisły sens przytoczonego Ukazu nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że zapewnione przezeń władzom miejscowym pełnomocnictwa specyalne były warunkowane istnieniem tych okoliczności wyjątkowych, o których Ukaz mówi wyraźnie, t. j. przypadkami przerwania komunikacyi kolejowych, pocztowych i telegraficznych. Poza temi przypadkami Ukaz z dnia 29-go listopada nie mógł być stosowany. I dlatego, kiedy już po wydaniu rzeczonego Ukazu generał-gubernator warszawski na początku grudnia zapragnął wprowadzić stan wojenny w czterech północnych powiatach gub. suwalskiej, to na zastosowanie tego środka wyjednał imienny Ukaz Najwyższy z dnia 4-go grudnia 1905 roku. (Zbiór praw № 236, art. 1930).

Zupełnie inaczej i zupełnie bezprawnie nastąpiło potem wprowadzenie stanu wojennego w całym kraju naszym. Nie bacząc na to, że na całej przestrzeni Królestwa Polskiego oddawna już przywrócony został normalny bieg rzeczy w dziedzinie komunikacyi kolejowych, pocztowych i telegraficznych i że połączenie pocztowe, kolejowe i telegraficzne Warszawy, miejsca pobytu warszawskiego generał-gubernatora, z Petersburgiem funkcyonowały w owym czasie bez przeszkód i nie było przerwane ani na chwilę, generał-gubernator warszawski postanowieniem swojem z dnia 8-go grudnia 1905 r. (Zbiór praw № 241, art. 1980), powołując się na Ukaz Najwyższy z dnia 29-go listopada tegoż roku, własną władzą ogłosił stan wojenny w dziesięciu guberniach Królestwa Polskiego.

Według ścisłego rozumienia Ukazu z dn. 29 listopada warszawski generał-gubernator miał prawo na mocy władzy własnej stosować zarządzenia wyjątkowe, których zastosowanie zależy od władzy wyższej, tylko w razie niemożliwości utrzymywania koniecznych stosunków służbowych z władzą centralną. Tymczasem z doniesienia o tem ministrowi spraw wewnętrznych, senatowi, rządzącemu z dn. 12-go grudnia widocznem jest, jako za podstawę takiego postanowienia generał-gubernatora wskazano zaostrzający się ruch rewolucyjny, napływające wiadomości o tem, że ludność nie chce słuchać władz i płacić podatków, wreszcie dążenie ludności do wyparcia języka państwowego ze szkół, urzędów gminnych i sądów, jak również i niektórych innych instytucyi rządowych.

O przerwaniu komunikacyi kolejowych, pocztowych lub telegraficznych w kraju i o niemożności skomunikowania się, wskutek przerwy w komunikacyi, z władzą wyższą w sprawie, wymagającej według prawa pozwolenia władzy wyższej, w motywach tego postanowienia nie wspomniano ani słowa.

Pomijając jawną nieprawność, środki zarządzone przez generał-gubernatora, pod których uciskiem kraj cierpi do obecnych czasów, okazały się zupełnie nieprowadzącemi do celu, bo, terroryzując spokojną ludność, tamując do najwyższego stopnia życie społeczne i ekonomiczne kraju, środki te nietylko nie osłabiają, ale wywołują gwałty w formie sądów doraźnych ze strony żywiołów rewolucyjnych, pobudzanych do zemsty przez samowolę i nadużycia represyi wojskowej, jak i w formie wszelkiego rodzaju zbrodni ze strony bandytów, których bezczelność i zuchwałość wzrosły do ostatecznych granic właśnie podczas istnienia w kraju stanu wojennego. Tłomaczy się to tem, że rabusie po wsiach, napadające całemi szajkami na dwory, a po miastach wdzierające się do mieszkań, sklepów i kantorów, operują przeciwko notorycznie bezbronnej ludności, bo policya pod pretekstem represyi stanu wojennego zabrała broń wszystkim spokojnym mieszkańcom i zaabsorbowana wykonaniem tych represyi, zupełnie uchyliła się od spełniania swoich najprostszych obowiązków. Im dłużej trwa stan wojenny, tem więcej mamy takich bezkarnych rabunków. Jednocześnie zaś zwiększa się protest ludności miejscowej przeciwko samowoli i wojennemu uciskowi, rujnującym ludność i niedającym

jej żadnych gwarancyi legalności i bezpieczeństwa. Z każdym miesiącem są częstsze, niebywałe przed wprowadzeniem stanu wojennego, pogromy kas rządowych; doszło już do tego, że dn. 27-go maja r. b. wśród białego dnia dokonano jednocześnie w rozmaitych punktach miasta pogromu 29 rządowych kas w sklepach wódczanych, proklamacye zaś ogłosiły wprost, że dokonano tego dla wykazania zupełnej bezcelowości stanu wojennego, jako środka zapobiegawczego.

Tak więc, istniejący w Królestwie Polskiem stan wojenny — jest podwójnem bezprawiem: co do istoty swej jest on bezprawnym dlatego, że, nie osiągając swego celu, sprzyja tylko objawom wszelkiego rodzaju gwałtów; pozbawia spokojną ludność wszelkich środkow obrony praw swoich; z formalnej zaś strony jest on bezprawiem dlatego, że jest wprowadzony wbrew prostemu i ścisłemu rozumieniu treści prawa. (Najwyższy ukaz z nia 29 listopada 1905 r.).

Wobec tego, biorąc pod uwagę, że generał-gubernator warszawski i dowodzący wojskami warszawskiego okręgu wojskowego jawnie przekroczył swą władzę, ogłaszając w dniu 8 grudnia 1905 r. zarządzany przez niego kraj na stopie stanu wojennego, pomimo braku koniecznych do tego, według Najwyżrzego ukazu z d. 29 listopada, warunków i że minister spraw wewnętrznych, zawiadomiony o tem w drodze urzędowej, nie przedsięwziął żadnych środków celem zniesienia tego bezprawia, prosimy szanownego pana prezesa na podstawie §-58 ustawy Dumy państwowej wnieść na jej rozpatrzenie wniosek zainterpelowania pp. ministrów spraw wewnętrznych i wojny:

1) Czy znane są pp. ministrom wyżej przytoczone fakty?

2) Jeśli są im znane, to dlaczego nie przedsięwzięli w swoim czasie środków, celem ukrócenia nadużycia władzy, popełnionego przez generał-gubernatora warszawskiego i dowodzącego wojskiem warszawskiego okręgu wojskowego?

3) Czy zamierzają pp. ministrowie, w szczególności zaś minister spraw wewnętrznych, na mocy prawa, jaki im daje ukaz Najwyższy z d. 29 listopada 1905 r., przedsięwziąć odpowiednie środki, celem natychmiastowego zniesienia bezprawnie wprowadzonego w Królestwie Polskiem dnia 8 grudnia 1905 r. stanu wojennego?

PRZEMÓWIENIE POSŁA Parczewskiego.

W dniu 26 czerwca r. b. przy interpelacyi posła Niedonoskowa z powodu zamknięcia pisma „Gołos," poseł ziemi Kaliskiej, Alfons Parczewski, wygłosił następującą mowę:

My, posłowie Królestwa Polskiego, w zupełności podzielamy i popieramy gorąco protest, jaki wypowiedziano tutaj przeciw prześladowaniu prasy rosyjskiej, piszącej w kierunku liberalnym.

U nas, w Królestwie Polskiem, prasa doznaje ciężkich prześladowań ze strony rządu. Musiałbym chyba wypełnić całe posiedzenie Dumy, gdybym zaczął opowiadać szczegóły prześladowań, którym w ciągu długich lat ulegały polskie dzienniki i wydawnictwa.

Prasa jest jawnym wyrazem naszych narodowych pragnień i aspiracyi. Ona jest jedynym środkiem, za pomocą którego możemy wypowiadać nasze myśli i uczucia. Przeciw niej było też skierowane szczególne prześladowanie.

W ciągu wielu lat, w kraju północno-zachodnim i południowo-zachodnim zabranianne było wydawanie jakiejkolwiek gazety w języku polskim. W Łodzi, w mieście liczącem z górą 300 tysięcy mieszkańców, w ciągu długiego czasu wolno było wydawać gazety w języku niemieckim, ale jednocześnie słowiański rząd nie pozwalał na wydawnictwo jakiegobądź pisma w języku polskim. Wydawnictwa peryodyczne zamykano bez żadnego powodu.

W Kaliszu przed blizko 20 laty zamknięto wychodzące wówczas pismo polskie „Kaliszanin" i dotychczas, pomimo upływu tak długiego przeciągu czasu, nietylko niewiadome jest z pewnością, ale nawet domyśleć się nie można, z jakiego powodu wydawnictwo to zostało zamknięte.

W następstwie, po ogłoszeniu manifestu październikowego, położenie prasy polskiej nietylko się nie poprawiło, ale owszem pogorszyło, skutkiem od pół roku z górą trwającego u nas stanu wojennego.

Kraj cały ze swą prawie jedenastomilionową ludnością oddany został na pastwę władz wojennych, które prześladują prasę na każdym kroku. W ciągu tego okresu czasu zamknięto dziesiątki gazet i innych wydawnictw. W tych dniach właśnie zamknięty został dziennik „Dzień dobry".

Położenie naszej prasy jest nie do zniesienia. Życie staje się niemożliwem, gdy myśl ludzka spętana jest obawami samowoli i ciągłych prześladowań.

Popieramy wniesioną interpelacyę." (Żywe oklaski.)

Z ŻYCIA SZPIEGA.

—s—

Kilka dni temu zjawiła się w pismach krótka notatka, zapewne z raportów policyjnych zaczerpnięta, że w Parku Ujazdowskim zabity został wystrzałami z rewolwerów Antoni Onufry Wiśniewski. Zabójców nie schwytano, przyczyna zabójstwa —niewiadoma.

Przyczyna zabicia Wiśniewskiego — pisze «Dzwon Polski» — doskonale jest wiadoma tym, którzy go niegdyś znali lub pamiętali jego nazwisko. Wydany w Londynie «Dziennik szpiega» szeroko je rozgłosił.

Krótka notatka przypomniała nam koleje życia tego człowieka, który w ciągu lat kilkunastu z bojownika idei przedzierzgnął się w szpiega i prowokatora.

Urodzony w Warszawie około r. 1850 z uczciwej rodziny rzemieślniczej uczciwie pracować zaczął na niwie publicznej. Uczęszczał do gimnazyum II w Warszawie, następnie był wolnym słuchaczem na wydziale filologicznym warszawskiego uniwersytetu. Pod wpływem budzących się około r. 1875 dążeń wśród młodzieży do pracy nad uświadomieniem ludowem, Wiśniewski porzucił Warszawę i został nauczycielem ludu w Tarczynie. Węzłami koleżeństwa związany z pierwszymi pionierami ruchu socyalistycznego u nas, Wiśniewski staje w ich szeregach. Za agitacyę socyalistyczną dostał się w roku 1879 do cytadeli, stąd po roku wysłano go do Brześcia, gdzie przesiedział 10 miesięcy w twierdzy.

Po powrocie z więzienia do Warszawy, Wiśniewski pracować zaczął w biurze statystycznem magistratu, a jednocześnie pisywał artykuły do «Przeglądu Tygodniowego», «Kuryera Codziennego» i «Prawdy», dotyczące przeważnie spraw robotniczych. Utrzymywał ciągle stosunki blizkie z osobami, należącemi do organizacyi socyalistycznych, jakkolwiek nie brał w agitacyi czynnego udziału. W roku 1884 był nawet chwilowo aresztowany.

W r. 1885 wezwano go na współpracownika „Dziennika Łódzkiego". Tam właśnie nastąpił przełom w życiu tego człowieka. Znalazłszy się na stanowisku, nie odpowiadającem ani jego zdolnościom, ani charakterowi, narażony na różne pokusy, Wiśniewski zaczął pić i hulać. Przysyłał jednak ciekawe korespondencye do pism warszawskich, głównie do założonego wówczas „Głosu".

Wiśniewski miał, jeżeli tak wyrazić się można, umysł policyjny. Był bardzo ciekawy i sprytny we wszelkiego rodzaju wywiadach. Umiał szukać informacyi i posiadał ich mnóstwo, ale nie wyzyskiwał ich odpowiednio z powodu braku talentu dziennikarskiego. Po powrocie z Łodzi do Warszawy pracował w kilku pismach, między innemi w „Głosie", nie zajmował jednak nigdzie wybitniejszego stanowiska. Stosunki dawne utrzymywał, chociaż coraz bardziej ulegał nałogowi. Ze względu na przeszłość tolerowali go dawni znajomi, a nawet usiłowali mu dopomódz.

Wiśniewski jednak upadał coraz niżej. Nałogowe pijaństwo przytępiło jego umysł, uczyniło go niezdolnym do pracy dziennikarskiej. Żył z rodziną w nędzy, znaczną część skromnych zarobków poświęcając na wódkę. Dawni znajomi nie odwracali się jeszcze od niego, ale nie utrzymywali już z nim bliższych stosunków. Zerwali je wtedy dopiero, gdy Wiśniewski zaczął dopuszczać się przeniewierzeń, a nawet drobnych kradzieży, byle zdobyć pieniądze na alkohol.

Wymówiono mu więc współpracownictwo w „Głosie" i innych pismach. Przez czas jakiś zawiesił się przy redakcyi „Gazety Świątecznej", ale i stamtąd go usunięto z powodu zupełnej nieudolności.

To też, gdy został szpiegiem i zaczął zdradzać dawnych swoich towarzyszy i znajomych, a stało się to około r. 1892—1893, doniesienia jego nie miały takich skutków, jakich można było się obawiać. Zresztą z początku, zdaje się, oszczędzał nawet niektórych swoich znajomych, później dopiero oskarżać zaczął, i ze szczególną właśnie zawziętością tych ludzi, dla których powinien był mieć obowiązki wdzięczności.

Co skłoniło ostatecznie tego człowieka do zdrady, do zostania szpiegiem — „Dziennik" Wiśniewskiego, którego urywek tylko wydostano i następnie opublikowano, nie wyjaśnia tej sprawy. Widocznie walczył jeszcze z ostatniemi skrupułami, skoro właśnie w tym czasie truł się, ale został uratowany.

Można się domyślać tylko, że oprócz chęci zysku, głównemi pobudkami, które pchnęły Wiśniewskiego na drogę hańby, były zawiedzione ambicye, zawiść i chęć zemsty. Są bowiem poszlaki, że przedewszystkiem na tych donosił, z którymi się poróżnił.

Już na wystawie lwowskiej w 1894 r. oskarżono Wiśniewskiego o szpiegostwo. Dawni znajomi, obecni we Lwowie, stanęli nawet w jego obronie, zaznaczając, że ich przecie przedewszystkiem byłby denuncyował, znał bowiem ich rewolucyjną działalnośc. Odpłacił się im za to Wiśniewski, bo, w kilka tygodni po tem, oskarżył tych właśnie swoich obrońców przed władzami żandarmskiemi.

W r. 1896 udało się wydobyć podczas nieobecności Wiśniewskiego w mieszkaniu część jego „Dziennika" i zeszyty z kopiami jego raportów oraz kilka ciekawych dokumentów. Wszystkie te papiery przesłano do redakcyi „Przeglądu Wszechpolskiego", która ciekawsze wiadomości opublikowała, nie podając źródła, co niezmiernie zaintrygowało wówczas władze żandarmskie. „Dziennik", udzielony do przejrzenia organizacyi socyalistycznej, wydany został następnie przez nią w Londynie, z opuszczeniem kilku szczegółów. Raporty, zawierające przeważnie sylwetki osób znanych w literaturze, nie mogły być opublikowane, mają bowiem charakter plotkarski, zawierają nieraz skandaliczne szczegóły, dotyczące życia prywatnego tych osób.

Skompromitowany w Warszawie, Wiśniewski, przeniósł się na jakiś czas do Łodzi, gdzie wystąpił w roli prowokatora w znanej sprawie rzucenia bomby do pałacu Kunitzera. Później widywano go w Piotrkowie, w Częstochowie, wreszcie wyniósł się do Rosyi, skąd niedawno, jak pisze „Robotnik", powrócił do Warszawy, gdzie zakończył swój haniebny żywot.

W opublikowanym urywku „Dziennika" znajduje się wzmianka, że Wiśniewski spisywał swoje pamiętniki i że spodziewa się, że sute honoraryum za nie zapewni byt jego rodzinie. Jeżeli się te pamiętniki odnajdą, będą one niewątpliwie bardzo ciekawym materyałem historycznym, który jednak należałoby poddać krytycznej ocenie, sądząc bowiem z „Dziennika", Wiśniewski nie oryentował się w wielu sprawach, inne zaś z pobudek osobistych fałszywie przedstawiał.

Przewóz pątników do Częstochowy.

Kolej Wiedeńska, przewożąc olbrzymią ilość pątników do Częstochowy na odpusty, oraz partye robotników, uskutecznia to za frachtami w w wagonach 4-ej klasy po 40 osób w wagonie, chcąc dla taniości takiego przewozu ułatnić biedniejszym zwiedzenie Częstochowy. Nie bacząc jednakże na te udogodnienia i cel podróży, nadużycia są na porządku dziennym, wskutek czego kolej Wiedeńska zmuszona jest zaprowadzić ścisłą kontrolę—i w tym celu wydział ruchu wydał okólnik specyalny, który podajemy poniżej dla wiadomości licznych pątników, ponieważ wprowadza on ważne zmiany podczas przejazdu do Częstochowy. Okólnik brzmi:

„W celu ułatwienia kontroli biletów w tych pociągach osobowych, w których dokonywane są przewozy podróżnych klasy 4-ej, zaprowadza się na stacyach z większym przewozem takich podróżnych, niezależnie od obowiązkowych dowodów na przejazd (ceduły, listu przewozowego i duplikatu tegoż), specyalne dodatkowe bilety-

marki klasy 4, w które będą zaopatrywani podróżni, jadący w komunikacyi miejscowej. Marki klasy 4-ej wydawane będą przy zachowaniu następujących przepisów:

W razie zgłoszenia się partyi podróżnych klasy 4-ej w liczbie przynajmniej trzydziestu osób w komunikacyi miejscowej, kasa bagażowa wyda interesantowi, jak dotąd, duplikat listu przewozowego, oraz taką ilość marek klasy 4-ej, ile jest wymienionych osób w liście przewozowym. Przed wydaniem marki te kasuje się i wypisuje się na każdej numer listu przewozowego. Na liście przewozowym i duplikacie należy odnotować ilość i numery wydanych marek.

Przy wydawaniu interesantowi duplikatu listu przewozowego wraz z odpowiednią ilością marek należy uprzedzić interesanta, ażeby marki były rozdane podróżnym, każdemu oddzielnie, jako dowód należenia do danej partyi podróżnych. Przy kontrolowaniu biletów w pociągu marki powinny być przecinane przez konduktorów, a po skończonej podróży odbierane od pasażerów. Marka kl. 4-ej służy li-tylko dla ułatwienia kontroli w pociągu, wskutek czego marka ta bez duplikatu listu przewozowego żadnego znaczenia nie ma i podróżny w tym wypadku ma być uważany, jako jadący bez biletu.

Również marka traci swą wartość w razie pozostania podróżnego na jednej ze stacyi pośrednich i nie może być w żadnym razie poświadczaną na inny pociąg.

Na początek marki kl. 4-ej wprowadza się na stacyach Warszawa Wiedeńska, Częstochowa, Aleksandrów i Kalisz.

Kolej mniema, że inowacya ta położy tamę wszelkim nadużyciom.

Z Rady państwa.

Ogólne zebranie centrum Rady państwa, po oświadczeniach Awdakowa, Gorczakowa, Rodzienki, Wojniłowicza, hr. Olsufjewa, Ałaszowa bar. Korfa, Korwin-Milewskiego, Jermołowa i Tagancewa, powzięło rezolucyę następującą:

„W interesach państwa i narodu całego Rada państwa przystąpić winna do pracy państwowej w tych kwestyach, które poruszone zostały przez Dumę. Polecić należy biuru centrum opracowanie na podstawie rezolucyi tej odpowiednich wniosków w sprawach, które poruszone być winny w Radzie państwa, oraz przyjęcie od członków centrum oświadczeń w sprawach, które, zdaniem ich, poruszone być winny na posiedzeniu. Wnioski te przedstawione być mają na ogólne zebranie centrum."

Opracowana przez biuro centrum Rady państwa interpelacya do rządu wskazuje na niebezpieczeństwo położenia wewnętrznego, które się ciągle pogarsza. Kraj, wpędzony w anarchię, ubożeje, pozbawiony prawidłowej szkoły—dziczeje. Ogólne plany i zamiary rządu są nieznane. Kroków stanowczych dla stłumienia rozruchów i przywrócenia dobrobytu nie widać.

Radzie państwa przyznany został nadzór nad działalnością ministrów. Rada popełni wielki błąd wobec tronu i ojczyzny, jeżeli obowiązku swego nie spełni. W działalności ministrów widzi Rada wykroczenia przeciwko obowiązkom i nielegalność w wysokim stopniu. Stosuje się to zwłaszcza do ministrów: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, komunikacyi, handlu i oświaty.

Po pogromie.

Za „Birżew. Wied." przytaczają pisma warsz. wnioski, do jakich doszła specyalna komisya, wysłana przez Dumę w celu zbadania sprawy ostatnich zajść białostockich. Wnioski te, które będą, jak wiadomo, przedmiotem dyskusyi na dzisiejszem posiedzeniu Dumy, są następujące:

1) Stwierdzono faktami, że dnia 14 czerwca gen. Bogajewski, naczelnik miejscowego sztabu 16-ej dywizyi piechoty, usunął od zarządu miastem p. o. policmajstra Radeckiego i gubernatora Kistera, gdy tymczasem stan wojenny ogłoszony został dopiero po pogromie. Świadczyło to, że pogrom faktycznie zorganizowany został przez prowokatorów. Okoliczność ta, nie uwalniając od odpowiedzialności władzy administracyjnej, zwiększa odpowiedzialność władz wojskowych.

2) Stwierdzono, że fakty udziału wojsk w rabunku były rzadkie, mimo to zaregestrowano ich kilka. Tak np. w czasie rewizyi w koszarach znaleziono wyroby złote z rozgromionego magazynu na ul. Lipowej.

3) Stwierdzono niezbicie, że bandy chuliganów wzywane były w charakterze wolnonajemników do straży ogniowej i że chuligani ci w cyrkułach policyjnych bili żydów.

4) Stwierdzono, że w rabunkach i zabójstwach uczestniczyli również niosący chorągwie, nie zdjąwszy nawet komż, w które przyodziani byli na procesyi.

5) Stwierdzono, że w cyrkułach silnie bito aresztowanych i zabijano, a następnie odstawiano ich jako zwłoki znalezione na ulicy.

6) Przy biciu i zabójstwach w cyrkułach policyjnych obecny był naczelnik ochrony miejscowej, Chodorowskij.

7) Przyrząd wybuchowy, rzucony na ulicy Aleksandryjskiej, ranił tylko jedną Mańkowską; druga raniona, Anna Dyminiuk, którą „Now. Wr." nazywa ofiarą rewolucyi, otrzymała rany faktycznie od kul rewolwerowych.

8) Komisya stwierdziła, że w tych wypadkach, w których oficerowie chcieli się wmieszać, pogrom niezwłocznie ustawał.

9) Byli oficerowie, którzy zachęcali do rabunku i zabójstw, mówiąc: «Dobrze im tak. Bóg zapłać. Ujmijcie się za nami".

10) Zabójstwa w domach i mieszkaniach prywatnych poprzedzał cały system: policya i wojska dokonywały rewizyi pod pozorem, że znajdują się tam bomby i rewolucyoniści. Po chwili rozpuszczano pogłoskę, że znaleziono rzeczywiście to, czego szukano. Wojska ostrzeliwały następnie dom i wypuszczały nań chuliganów.

Członkowie komisyi przedstawią Dumie ułożony przez siebie wykaz osób, które oddane być winny pod sąd i zaproponują, ażeby Duma powzięła odpowiednią rezolucyę. Referat komisyi jest bardzo obszerny i obfituje w mnóstwo faktów.

Minister spraw wewnętrznych **Stołypin**, w rozmowie z gościem, zajmującym wysokie stanowisko, powiedział, że zmiana gabinetu nastąpi we wtorek. Na pytanie, czy nowy gabinet będzie parlamentarny, czy też biurokratyczny, Stołypin nie chciał odpowiedzieć. Krążą pogłoski, że prezesem nowego gabinetu będzie Stołypin, który otrzyma polecenie wyszukania współpracowników z większości Dumy państwowej. Zapewniają przecież, że kadeci nie zgodzą się nigdy na gabinet mieszany.

∽

Pisma ogłaszają okolnik tajny, rozesłany przez gubernatora mińskiego Kurłowa. Okólnik ten z daty 6 czerwca (st. st.) r. b. za nr. 3819 brzmi, jak następuje:

„Polecam „isprawnikom" powiatowym, komisarzom stanowym, urzędom gminnym i mieszczańskim, ażeby nie stawiano przeszkód w rozpowszechnianiu przez członków i przewodniczących podkomitetów gminnych i wiejskich związku wśród ludności idei związku, opierających się na niewzruszonych zasadach służenia środkami legalnemi wierze prawosławnej, Monarsze i ojczyźnie rosyjskiej, a zawartych w broszurach i odezwach, wydawanych przez komitet centralny."

Mowa tu o wydawnictwach „związku ludzi rosyjskich", które, rozpowszechniane na wielką skalę, głosiły, jak to stwierdził ks. Urusow w mowie swej, hasło nienawiści plemiennej i rasowej i nawoływały do rabunków, mordów i pogromów.

∽

Z powodu przyjazdu znanego spirytysty zagranicznego, dr. Papiusa do Petersburga, współpracownik „Pet. Gaz.", zwrócił się do spirytysty peterburskiego, p. Stano, z zapytaniem: „Czy prawdą jest, że dr. Papius przebywa obecnie w Peterhofie?" Stano potwierdził wiadomość tę, dodając, że przyjazd dr. Papiusa ma istotnie związek z polityką i ma na celu porozumienie się gen. Trepowa z światem pozagrobowym. Papius, według słów Stano, przyjeżdża do Peterhofu nie po raz pierwszy. Przed 3 laty wezwał go również gen. Trepow i seanse jego dały podobno wówczas rezultat bardzo pomyślny. Papius, który właściwie nazywa się Enkoss, z zawodu homeopata, znany jest jednak bardziej, jako spirytysta. Jest on dyrektorem t. zw. szkoły morfinistów w Paryżu, gdzie wykładane są rozmaite nauki okultystyczne, jak: astrologia, chiromancya, czarna i biała magia, kabalistyka i t. p. Dr. Papius leczy z wielkiem powodzeniem hypnotyzmem i magnetyzmem.

∽

„Warszawskij Dniewnik" dowiaduje się, że następca gen. Bibikowa na stanowisko prezydenta Warszawy nie będzie mianowany, a to z uwagi na projektowane wprowadzenie w Królestwie Polskiem samorządu miejskiego z wybieralnym prezydentem miasta.

∽

Duma państwowa w przeszłym tygodniu rozpocznie dyskusyę w sprawie zniesienia kary śmierci i projekt swój zaraz po przyjęciu prześle Radzie państwa.

∽

Przy pomocy załogi wojskowej odpłynął z Odesy trzeci parowiec Tow. rosyjskiego. Odpływające parowce otrzymują wzmocnioną ochronę wojskową.

∽

Na naradzie rodziców uczniów w seminaryum duchownem połtawskiem postanowiono prosić synod o przeprowadzenie zasady wyborczej w seminaryum. Żądają, aby rektor i inspektorowie byli wybierani i nie z mnichów. W wyborach winni uczestniczyć duchowieństwo i nauczyciele.

∽

Komitet giełdowy w Ekaterynburgu stara się o budowę magistrali Ekaterynburg-Szakrynsk-Kuhan.

∽

Oddział preobrażeńskiego pułku gwardyi, złożony z 280 żołnierzy i 4 oficerów, wysłany został koleją moskiowsko-rybińską na stacyę Ugriumowo.

∽

„Strana" donosi, że wielu naczelników ziemskich podaje się do dymisyi, ponieważ, jak motywują, stanowiska ich stają się zbyteczne, ze względu na utracony autorytet władzy u włościan. Ministeryum zgadza się na udzielenie dymisyi pod warunkiem, że zrzekną się emerytury i ponownego wstąpienia do służby rządowej.

∽

Przyjęcie na służbę rezerwisty z pułku siemionowskiego do warsztatów kolei warszawskiej wywołało zaburzenia pomiędzy robotnikami.

∽

Departament policyi zarządził uwolnienie aresztowanych za propagandę Związku włościańskiego.

∽

Kancelarya gubernatora mińskiego wydała 3,000 paszportów na wyjazd za granicę.

KRONIKA.

Na kursach żeńskich w Petersburgu z początkiem nowego roku szkolnego, otwarty będzie wydział prawny, który utworzą profesorowie: Petrażycki, Grim, Siergiejewicz, Djakonow, Kowalewski, Tuhani i Aronowski.

Kompania z Koluszek. Wczoraj do Koluszek przybyła z Godzież kompania pątników, z ks. Szpądrowskim na czele. Po odprawieniu Mszy św. przez tegoż, do kompanii tej przyłączyli się pątnicy z Koluszek, prowadzeni przez ks. Ignacego Dąbrowskiego, miejscowego proboszcza. Kompania wyruszyła do Częstochowy. Tłumy parafian odprowadzały pobożnych.

Bezrobocie w fabrykach. Dziś, między innemi, bezrobocie rozpoczęło się z powodu strejku robotników w następujących fabrykach: Tow. akc. K. Bennich, Tow. akc. F. W. Schweikert, Barciński et Co., Br. Döring, K. Eisert, B. Freudenberg, H. Fuchs, M. Fuchs, Gampe i Albrecht, Grodzeński, Härtig, Jarociński, F. Kinderman, K. Kirschmer, Kwaśniewski, Lindenfeld, Landau i Weile, Mendelson i Lewi, Naftalin, Gustaw Lindenfeld, Przeździecki, A. Prussak, D. Prussak, Rathe et Hugo, Juliusz Rosenthal, Max Szyffer, J. Szmulowicz, Teodor Steigert, A. Tykociner, Hugo Wulfson, B. Wachs, Zapp i innych.

Urlop. Policmajster m. Łodzi, r. st. Chrzanowski wyjeżdża na urlop. Zastępować go będzie naczelnik rezerwy policyjnej Bogdanow.

Zmiany służbowe. Dyrektor łódzkiego oddziału Banku państwa obejmuje stanowisko dyrektora kijowskiego oddziału Banku Wołgo-kamskiego.

Wice-prokurator tomskiego sądu okręgowego Aleksiejew mianowany dodatkowym sędzią pokoju m. Łodzi.

Zabawa strażaków. Wczoraj po południu w ogrodzie Towarzystwa strzeleckiego odbyła się zabawa strażaków II-go oddziału straży ogniowej ochotniczej. Żadna pogoda dopisywała, zabawa szła ochoczo, aż do późnej nocy.

Zebranie pralników. Wczoraj, o godzinie 2 po poł., w lokalu Liry, Nawrot 38, odbyło się posiedzenie właścicieli pralni, którzy wobec podwyższenia płacy prasowaczkom, postanowili pobierać następujące ceny za bieliznę: Za kołnierzyk 4 kop., płaca prasowaczkom 1 i pół kop., za parę mankietów 6 kop. (płaca 2 kop.), od koszul męskich 13 kop. i wyżej (płaca 7 kop.), od półkoszółków 7—8 kop. (płaca 3 kop).

Żądania. Pracownicy w sklepach żelaznych złożyli swym pracodawcom żądania, dotyczące poprawienia ich bytu.

Zebranie na Bałutach. Mieszkańcy Bałut, dopominający się od lat paru o powiększenie szkół elementarnych, korzystając z obecnych swobodniejszych praw, gorliwie zakrzątnęli się o założenie 5 nowych szkół.

Wczoraj w lokalu szkolnym na Rynku Bałuckim zebrali się bardzo licznie właściciele posiadłości na Bałutach i mieszkańcy Bałut w celu omówienia powyższej sprawy:

Posiedzenie zagaił wójt gminy Radogoszcz p. Wenzel, który prosił zebranych o wybór przewodniczącego. Powołano p. Żołędowskiego, który, po objęciu prezydyum, wyjaśnił zebranym cel posiedzenia, zaznaczając konieczność zwiększenia liczby szkół elementarnych.

Jak już wspomnieliśmy projekt przewiduje na razie potrzebę założenia chociaż 5 szkół, na utrzymanie których zaprojektowano opodatkować oprócz właścicieli posiadłości mieszkańców Bałut po 1 rb. rocznie, fabrykantów łódzkich, których robotnicy zamieszkują na Bałutach, kolej elektryczną podjazdową, monopol i rzeźnię miejską, która korzysta z dochodów od rzeźników z Bałut. Po ożywionej dyskusyi wszystkie te wnioski przyjęto i przekazano specyalnie wybranej komisyi, pod przewodnictwem p. Żołędowskiego, a składającej się z 12 osób następujących: pp. Żołędowski—prezes, Odyniec—wiceprezes, p-ni Pokrowska, Andrzejczak, Mamiński, Winkler, Grünwald, Zybert, Kryger, Sonneberg, Cytryn, Gołoński.

W czasie obrad dwóch nieznanych ludzi zabierało głos, przewodniczący uznawszy, że mowy ich wychodzą po za zakres programu obrad, nie dał im głosu, a nawet zarządził wyprowadzenie ich z sali.

Zabierano głos w sprawie petycyi niemców, zamieszkałych na Bałutach, którzy zwrócili się z prośbą do dyrekcyi naukowej, ażeby ta oddała im jeden lokal na zorganizowanie szkoły niemieckiej.

Nad sprawą tą toczyły się żywe obrady, w końcu których zredagowano prośbę, podpisaną przez komisyę, że przeciw wprowadzeniu języka niemieckiego nic nie mają, lecz na oddanie jednego lokalu na organizacyę szkoły niemieckiej zgodzić się nie mogą i dlatego proszą dyrekcyę naukową o nieuwzględnienie prośby podanej przez niemców.

Strejk woźniców. Trwający od trzech dni strejk woźniców kursowych, zakończył się tylko u niektórych firm ekspedycyjnych oraz częściowo u składników węgla. W wielu jednak firmach strejk woźniców trwa dalej.

Żydowskie Towarzystwo muzyczne. Rząd gubernialny piotrkowski zaregestrował i zgodził się na założenie w Łodzi żydowskiego Towarzystwa muzycznego (Hasover). Inicyatorami są pp. Jaworski, Pilitzer i inni.

Tanie pożyczki żydowskie. Rząd gubernialny piotrkowski przyjął i zaregestrował Towarzystwo kobiet żydowskich, które udzielać będą biednym mieszkańcom bezprocentowe pożyczki do wysokości 25 rubli.

Z Talmud-Tory. Wczoraj odbył się doroczny akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego w żydowskiej szkole rzemiosł Talmud-Tora. Z odczytanego sprawozdania dowiadujemy się, że w końcu roku sprawozdawczego w szkole na ogólno kształcących kursach było 300 uczniów. W warsztatach stolarskich było 20, w ślusarskich 34. Ukończyło kursy ogólne 12, ślusarskie 3, stolarskie 5.

O napad na kasę pocztową w Zgierzu śledztwo prowadzi sędzia śledczy 8 rewiru, pod nadzorem prokuratora piotrkowskiego sądu okręgowego, Szulgina. Dotąd oskarżonych jest 11-tu, których będzie sądził okręgowy sąd wojenny.

Zebranie rzeźników. Dnia 10 b. m. o godzinie 6-ej po południu, w sali koncertowej Sellina przy ul. Konstantynowskiej № 14, odbędzie się zebranie majstrów rzeźniczych, w celu dokonania wyboru starszego majstra.

Osobiste. Spółpracownik naszego pisma, p. Kazimierz Kamiński wyjechał na kilkutygodniowy wywczas letni zagranicę.

— Jak donoszą nam z Otwocka, stan zdrowia artysty-malarza Strzeżymira Adama Pruszyńskiego pogorszył się znacznie.

Echa strejku. Wczoraj na ulicy Widzewskiej Nr. 39 Franciszek Lewandowski, szewc, lat 39, podobno za złamanie strejku został przez kolegów pobity kijem, odnosząc ranę głowy i nadwyrężenia kości u prawej ręki. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

Kolbami. Dwaj robotnicy fabryczni na ulicy Wschodniej Nr. 5 Walenty Juszczak lat 29 i Walenty Bierecki lat 23, zostali przez patrol pokaleczeni kolbami, odnosząc rany głowy, czoła, twarzy i rąk. Lekarz Pogotowia opatrzył w 2-gim cyrkule i tamże w dość ciężkim stanie ich pozostawił.

Napady. W dniu wczorajszym na ulicy Miedzianej Nr. 6 Emanuel Morczyński tkacz lat 35 został napadnięty i nożem zadano mu ranę w piersi. Takiemu samemu wypadkowi uległ Marcin Korczasiak, rzeźnik lat 23, nożem zadano mu ranę w łopatkę; na ul. Staro-Zarzewskiej Nr. 87 Władysław Radoszewski, robotnik fabryczny, lat 29, także został napadnięty i tępem narzędziem uderzony w głowę. We wszystkichtych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Ogólne osłabienia. Na ulicy Długiej Nr. 76 spostrzeżono człowieka leżącego w ogólnem osłabieniu, był nim Michał Owczarek lat 60, bez mieszkania i zajęcia; w takim samym wypadku znalazł się człowiek lat około 40 na ulicy Konstantynowskiej róg Pańskiej, od którego nazwiska i adresu nie dowiedziano się. W obydwóch tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Podejrzane zasłabnięcie. Na ulicy Spacerowej Nr. 40 Franciszek Gibski lat 30, robotnik fabryczny, dostał silnego kurczu żołądka. Lekarz Pogotowia, używszy odpowiednich środków, cierpienia usunął, pozostawiając go na miejscu.

Postrzały. W sobotę późnym wieczorem powracał do mieszkania Władysław Miszczek, robotnik fabryczny, lat 19; kiedy przechodził ulicą Wodną około domu Nr. 20, ktoś zaczajony strzelił z rewolweru do niego, kula przebiła mięśnie u lewej ręki wyżej dłoni, kalecząc jednocześnie kość. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając poszwankowanego na miejscu. Wczorajszego wieczora na ulicy Milionowej Nr. 10 taki sam wypadek spotkał Ignacego Krysiaka lat 23, robotnika fabrycznego, który został napadnięty i postrzelony z rewolweru, kula przebiła prawy bok. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, w dość ciężkim stanie odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.

Kradzieże. Wczoraj przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 24, z mieszkania Icka Tranka skradziono różne rzeczy, wartości 150 rb. Ze składu p. Glika przy ulicy Spacerowej pod Nr. 82, skradziono 30 funtów jedwabiu w paczkach funtowych i dwie paczki mniejsze, wartości 400 rb.

Pabianice. Na decydującem posiedzeniu rady opiekuńczej ostatecznie uchwalono zgodzić się na wyrażone przez wiec rodziców w dn. 1 czerwca r. b. życzenia. Obie szkoły, zarówno męską jak i żeńską, postanowiono spolszczyć zupełnie, tak, iż od początku przyszłego roku szkolnego 1906/7 wszystkie przedmioty wykładane będą w języku polskim, za wyjątkiem historyi i geografii Rosyi oraz języka rosyjskiego. Program szkoły tymczasem pozostaje bez zmiany, dążeniem jednak rady opiekuńczej i zarządu szkół będzie jaknajlepsze przystosowanie nauczania w szkołach do prawdziwych potrzeb miejscowego społeczeństwa i okolicy, w miarę otrzymywania swobody działania. Kierownictwo szkoły rada opiekuńcza poruczyła dotychczasowemu nauczycielowi fizyki i matematyki, inżynierowi Henrykowi M. Lipskiemu. Lekcye w szkołach rozpoczną się d. 1 września, egzaminy wstępne będą się odbywać w dniach 27—30 sierpnia.

— Od roku szkolnego powstanie dotkliwa luka w składzie personelu nauczycielskiego. Jak nam donoszą, p. Władysław Michalski, wykładający chemię i nauki przyrodnicze, został powołany na kierownika szkoły realnej w Skierniewicach, zakładanej przez grono kolejarzy i obywateli. P. Michalski, oddany z zapałem pracy pedagogicznej, pozyskał ogromne poważanie śród kolegów i młodzieży, on też razem z pp. Lipskim, Wł. Borowskim i innymi był gorliwym rzecznikiem spolszczenia szkoły.

— Zabity tu został dziś o godzinie 1 w południe robotnik fabryki Krusche i Ender, W. Sześniak, w chwili, gdy przechodził ulicą, zwaną Wioska kościelna.

Echa burzy. Podczas burzy, jaka srożyła się w okolicach w ubiegłym tygodniu, przed domem kolonisty Józefa Pajka, we wsi Julianów, gminy Chojny, siedział dwuletni synek Herman, pozostawiony bez dozoru. Gdy silny wiatr zerwał się, poniósł dziecko dalej w stronę rowu, napełnionego wodą deszczową. Do rowu tego wpadł młody Pajek i utonął. Nieobecność dziecka spostrzeżono dopiero po przejściu burzy. Rozpaczy rodziców niema granic. Zwłoki dziecka wydobyto w sobotę.

Pożar w Gałkówku. Wczoraj o godzinie 2-ej po południu spostrzeżono wydobywające się kłęby dymu z domu mieszkalnego w Gałkówku. Letnicy, zaalarmowani pożarem, pośpieszyli z pomocą, sprowadzając sikawkę ze stacyi kolejowej; z trudem zdołano pożar umiejscowić. Pomimo wszelkich wysiłków nie udało się wyratować rzeczy p. Nowickiego, które spaliły się na poddaszu. Włościanie wobec pożaru zachowywali się dosyć obojętnie.

Z WARSZAWY.

* Nowe stowarzyszenia.

Zatwierdzone zostały następujące ustawy: Stowarzyszenia właścicieli domów m. Warszawy. Inicyatorami nowego Stowarzyszenia jest grono reprezentantów towarzystwa kredytowego miasta Warszawy. Członkowie istniejącego już „Koła właścicieli domów", aby uniknąć rozdwojenia prac, postanowili wstąpić do nowego stowarzyszenia).

Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego i Towarzystwo miłośników historyi. (To ostatnie zakłada grono historyków, tworzących redakcyę „Przeglądu historycznego").

* Zamachy na policyę.

W sobotę o godz. 5 po poł. ulicą Krochmalną szedł żandarm Frołow, podążając do koszar żandarmskich przy ul. Ciepłej. Gdy F. dochodził do ul. Gnojnej, padł strzał, który zranił żandarma w plecy. Pogotowie odwiozło F. do szpitala Ujazdowskiego. Sprawcy nie ujęto.

Około god. 10-ej wiecz. na Nowem Brudnie napadnięto i postrzelono trzech strażników ziemskich. Byli to: Jerzy Sikora (dwie rany postrzałowe w piersi), Michał Kołosza (rana postrzałowa głowy i goleni) i Iwan Suchodolec (rany postrzałowe lędźwi). Pogotowie odwiozło wszystkich do szpitala Ujazdowskiego; sprawcy zbiegli.

Rewirowy VI cyrkułu, Mikołaj Szylincow, otrzymawszy kilkakrotnie wyroki śmierci, powracał zawsze do domu w towarzystwie kolegów, którzy go mieli obronić w razie napadu. Tak samo było i wczoraj. Około godz. 2 po poł. przed domem № 98 przy ul. Pańskiej, Szylincow pożegnał się z kolegami i wszedł na schody prowadzące do jego mieszkania. Naraz rozległy się cztery strzały rewolwerowe i Sz. padł trupem na miejscu. Nadbiegli koledzy, lecz sprawców już nie zastali.

* Grabieże.

W sobotę dokonano aż czterech grabieży w dzień w punktach ruchliwych Warszawy. I tak:

Około godz. 4-ej po południu do fabryki mebli żelaznych Neufelda przy ulicy Brukowej nr. 4 przyszło kilku mężczyzn, którzy wtargnęli do kantoru i stanęli przy kasie z rewolwerami, zagroziwszy niemi pracownikom. Następnie jeden z napastników przeszukał roztwartą kasę i zabrał z niej znalezione 500 rb., przeznaczone na wypłaty robotnikom. Zabrawszy pieniądze, rabusie poczęli uciekać. Wówczas urzędnicy zaalarmowali robotników, którzy poczęli ściągać zbiegających ze schodów rabusiów. Naraz rozległy się strzały i trzech robotników padło trafionych kulami z rewolwerów. Nazwiska ich: Józef Sokół lat 33 (raniony w nogę), Jan Cichocki, lat 50 (raniony w kolano) i Leonard Pieński (raniony w goleń). Uwolniwszy się od pościgu, rabusie poczęli uciekać w stronę mostu. Przechodzący tamtędy patrol nie zdołał ich ująć.

Dodać należy, że za napastnikami pobiegł także właściciel fabryki p. Gustaw Neufeld, którego nadbiegły patrol, biorąc za jednego ze sprawców napadu, pobił kolbami i odprowadził do cyrkułu, gdzie się przykra pomyłka wyjaśniła.

Mniej więcej o tej samej porze ulicą Skierniewicką jechał w dorożce kasyer gazowni p. Cylke, wiozący 2.500 rb., otrzymane z zarządu przy ul. Senatorskiej na wypłaty dla robotników gazowni na Czystem. Nagle dorożkę zatrzymało trzech nieznajomych, którzy przyłożywszy lufy rewolwerów do piersi kasyera, zażądali pieniędzy. Nie pomogły prośby p. C., a nawet chęć oddania napastnikom własnych pieniędzy: całą zawartość portfelu (rb. 2,500) rabusie zabrali i zbiegli.

Około godz. 4 po południu powracał dorożką z magistratu kasyer fabryki miejskiej betonów, p. Maciszewski, wiozący pieniądze dla robotników. Opodal ul. Lipowej do dorożki wskoczyło kilku mężczyzn, którzy, zagroziwszy rewolwerami p. M. i towarzyszącemu mu stróżowi Orłowskiemu, zabrali rb. 3,000 i zbiegli bezkarnie.

Wreszcie o godz. 4 i pół do sklepu z herbatą p. F. Botkin i S-wie przy ul. Niecałej przyszło dwóch nieznajomych, z których jeden dobywszy rewolweru zażądał pieniędzy. Na rabusia rzucili się subjekci, wyrwali mu rewolwer i obezwładnili, co widząc drugi rabuś zbiegł. Rewolwer okazał się nie nabitym.

(Telefonem).

Wzlot Sokołów.

Wczoraj odbyła się w Warszawie uroczystość pierwszego wzlotu Sokołów warszawskich. Na tą

uroczystość przybyli sokoli z Wilna, Petersburga, Kijowa, Zgierza, Piotrkowa, Dąbrowy Górniczej i Puław.

Rano w kościele św. Aleksandra na intencye Sokołów było odprawione nabożeństwo. Po zebraniu się na boisku w parku Sokołów przy ulicy Agrykoli, pierwszy przemówił prezes Skarzyński, który w podniosłych słowach witał gości i wyraził radość, że w Warszawie zostało zorganizowane Towarzystwo Sokołów.

Następnie puszczono w lot żywego sokoła, a gdy ten wzbijał się pod niebiosy, cztery „Gniazda Sokole" odbywały uroczysty pochód przy dźwiękach muzyki. W pochodzie tym brało udział przeszło 1000 Sokołow.

W czasie aktu uroczystego, nadzwyczaj podniosłego, zaznaczono w mowach „zawarcie pokoju". Znaczyło to, że działalność S o k o ł ó w, będąc bezpartyjną, dążyć będzie do tego:

aby każdy Sokół był członkiem w jaknajidealniejszem tego słowa znaczeniu, był jednocześnie polakiem (a nam polakom znane są ideały wszechludzkie).

Wobec tego wszyscy łączyć się powinni pod hasłem Sokoła

j a k o P o l a c y, j a k o L u d z i e.

Następnie udano się do hotelu Europejskiego na obiad, podczas którego przeczytano wiele powitalnych depesz, a między innemi z Księstwa Poznańskiego i Galicyi.

Obecnych było przy uroczystościach kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Szczegóły bliższe podamy w numerze jutrzejszym.

*

Uroczystość wywarła potężne wrażenie.

Żyjcie drużyny Sokole!

Na cześć i pożytek naszej Ojczyźnie!

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 30 czerwca. Na posiedzeniu ogólnem Rady państwa w d. 5 lipca znajdzie się na porządku dziennym raport komisyi ze sprawdzenia pełnomocnictw członków Rady państwa i raport komisyi, wybranej do opracowania projektu regulaminu rady.

Petersburg, 30 czerwca. Pisma, donosząc o odłożeniu sprawy redaktora dziennika «Dieło naroda», posła Uljanowa, zaznaczają, że powodem odłożenia tej sprawy było rozporządzenie ministra sprawiedliwości, aby sprowadzić do sali sądowej Uljanowa, Agencya wyjaśnia, że minister sprawiedliwości takiego rozporządzenia nie wydawał. Również pozbawione jest podstawy doniesienie, jakoby minister sprawiedliwości wydał nowe przepisy, dotyczące rozważania spraw literackich i wytaczania procesów redaktorom.

Petersburg, 30 czerwca. Petersburska izba sądowa skonfiskowała broszurę Lwa Tołstoja, p. t. «Jak może wyzwolić się lud roboczy». Winni drukowania i rozpowszechniania tej broszury będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Petersburg, 30 czerwca. Wiele ziemstw i instytucyi miejskich stara się o ponowne przyjęcie do służby osób, zwolnionych z rozporządzenia administracyi. Ministeryum uwzględnia te żądania.

Petersburg, 30-go czerwca. W tych dniach przybyli do Petersburga członkowie zarządu ogólno-ziemskiej organizacyi: ks. Orbeliani i Czelnow. Przyjazd ich ma związek z poruszoną w Dumie sprawą dalszego kierunku pomocy żywnościowej w Rosyi. Nie mają oni wcale zamiaru prosić ministeryum spraw wewnętrznych o asygnowanie nowych sum na pomoc dla głodnych. Ich zdaniem ześrodkowanie całej sprawy żywnościowej wyłącznie w rękach ziemstw, nastręczyłoby ziemstwom wiele trudności technicznych; wspólna praca organizacyi rządowej i ziemskiej, przy pomocy Czerwonego Krzyża, jest zupełnie racyonalna.

Petersburg, 30 czerwca. Ministeryum spraw wewnętrznych zezwoliło na jaknajszerszą inicyatywę prywatną w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej głodem.

Petersburg, 30 czerwca. Komisya 22 wniosła do Dumy państwowej projekt o bezpłatnem rozsyłaniu urzędowych sprawozdań stenograficznych o posiedzeniach Dumy do zarządów powiatowych, gubernialnych, ziemskich i rad miejskich; wyższych zakładów naukowych, towarzystw uczonych, bibliotek publicznych, z obliczeniem jednego egzemplarza na 15,000 mieszkańców. Komisya wydawnicza Dumy postanowiła w razie potrzeby zawiadomienia ludności o motywowanych postanowieniach przejścia do porządku dziennego lub oddzielnych mowach wnosić przedstawienie do Dumy podpisane nie mniej niż przez 30-tu posłów.

Petersburg, 29 czerwa. Przy ministeryum oświaty otwarto narady dyrektorów i przedstawicieli rad pedagogicznych średnich szkół technicznych. Oprócz wybranych pozwolono uczestniczyć w naradach na koszt własny członkom rad pedagogicznych i opiekuńczych. Na naradzie, na której uczestniczyło około 40 członków określono środki wznowienia normalnego biegu życia szkolnego w średnich szkołach technicznych w jesieni r. b., tudzież zmiany o ile okaże się koniecznością samego ustroju tych szkół.

Narady zagaił minister oświaty mową powitalną, w której między innemi wskazał przyczyny nieporządków w zakładach naukowych. Są one dwojakie: zewnętrzne, wskutek przeżywanych przez kraj wypadków i ogólnego nastroju, oraz wewnętrzne, kryjące się w organizacyi zakładów naukowych. Ministeryum nie może założyć rąk i oczekiwać na usunięcie przyczyn zewnętrznych; winno już teraz zwrócić uwagę na wewnętrzne życie szkoły. Nie należy zamykać oczów na to, że w wielu wypadkach personel pedagogiczny nie stanął na wysokości zadania, tracąc grunt dla swego autorytetu, uchylając się od swego bezpośredniego zadania. Z drugiej strony młodzież szkolna porwana przez ruch powszechny, traci pojęcie o swoich obowiązkach i położeniu i zapomina o karności tak dalece, że wiele szkół przedstawiały obraz, jak gdyby szkoła wyszła na ulicę lub ulica wtargnęła do szkoły.

Minister proponuje, aby zupełnie otwarcie wypowiedziano się o środkach do usunięcia tych anormalnych zjawisk.

Atkarsk, 30 czerwca. Ruchy rolne przybierają nową formę: prócz samowolnych pokosów i wyrębów włościanie zaczęli niszczyć i sady owocowe. W tych dniach zniszczono olbrzymi sad Liperta przy stacyi Łopuchówki, zniszczono sady trzech właścicieli przy wsi Belgozie, gminy łopuchowskiej, a także sad włościanina wsi Daniłówki; rozgrabiono majątek Korjenki przy wsi Czemizówce, wyprowadzono do 30 sztuk bydła.

Soczi, 30 czerwca. W odległości 40 wiorst od miasta na pocztę napadli rozbójnicy. Zraniono strażnika, zabito konie i zrabowano przeszło 22,000 rb. Pocztylion i woźnica uciekli.

Władykaukaz, 30 czerwca. Komunikat urzędowy. Śród żołnierzy, obozujących pod Władywostokiem 18 bateryi górskiej, wybuchły w dniu 10 czerwca st. st. zaburzenia. Rozpoczęły się poważne rozruchy.

Wieczorem 13 czerwca st. st. buntujący się żołnierze dali trzy salwy karabinowe, oraz strzelali z rewolwerów do żołnierzów tych oddziałów, które nie brały udziału w zaburzeniach.

Kilku szeregowców raniono, z tych jednego niebezpiecznie.

Zawezwano dwa bataliony pułku artyleryjskiego, które bez rozlewu krwi obezwładniły zbuntowany oddział.

W czasie zaburzeń przepadł bez wieści porucznik Bajkowski.

Kijów, 30 czerwca. Skonfiskowano broszury podburzające ludność przeciw żydom, polakom, posłom wybranym do Dumy państwowej, oraz przeciwko prasie postępowej.

Moskwa, 30 czerwca. Na ulicy Pimenowskiej dwóch przejeżdżających dorożką zabiło wystrzałami rewolwerowemi policyanta, który prowadził więźnia politycznego, Winogradowa. Więźnia tego zabójcy uprowadzili.

Na ul. Tichwińskiej tłum usiłował uwolnić prowadzonych robotników. Dwaj z tych ostatnich uciekli.

Połtawa, 30 czerwca. Z powodu zdarzających się coraz częściej rabunków, rada miejska prosi o ustanowienie patrolów kozackich nocnych. Powstał projekt utworzenia miejskiej straży nocnej. W klubie kadetów postanowiono urządzić kurs prawa państwowego i kursy miernicze.

Saratów, 30 czerwca. Na nadzwyczajnej sesyi izby sądowej rozpoznawano sprawę 15 włościan z pow. serdobskiego, oskarżonych o pogrom majątków Gołąbiewskiej. Izba uznała się niekompetentną i odesłała sprawę do sądu okręgowego z udziałem przysięgłych.

Na wtorek naznaczono sprawę Kozłowa, oskarżonego o zamach na życie ministra Stołypina.

*

Petersburg, 1 lipca. Redaktor-wydawca «Kuryera» Cederbaum i współpracownik Berdański, oddani zostali pod sąd za oszczerstwo w wydrukowanym przez redakcyę gazety «Riecz» liście, oskarżającym gołosłownie komisarza policy cyrkułu moskiewskiego.

Petersburg, 1 lipca. Komisya parlamentarna śledząca bezprawne postępowanie osób urzędowych poleciła posłowi Chrystowskiemu opracować zapytanie ministra wojny w przedmiocie spisku oficerów przeciw Dumie, posłowi Szołcowi zapytanie o nieprawidłowe wprowadzenie stanu wojennego w Królestwie Polskiem; posłowi Jakobsohnowi zapytanie w przedmiocie prześladowania związku włościańskiego. Komisya uznała, że kwestya odszkodowania strat mieszkańców Portu-Artura może być tylko przedmiotem specyalnego projektu prawa. Uznała za bezprawne postępowanie ministeryum komunikacyi co do masowych dymisyi służby kolejowej, uczestniczącej w bezrobociach. Uznała terminowem zapytanie o nadużyciach i bezprawiach kozaków w gub. symbirskiej przy tłumieniu rozruchów agrarnych. Złączyła w dwa wszystkie zapytania o aresztach i zesłaniach.

Petersburg, 1 lipca. Agrarna komisya parlamentarna wysunęła na plan pierwszy opracowanie projektów do praw: 1) o zasadniczych punktach reformy rolnej, 2) o instytucyach lokalnych do urządzenia rolnictwa, 3) uregulowanie dzierżawy, 4) o obronie pracodawczej interesów robotników rolnych.

Drugą z kolei będzie kwestya o kredycie rolnym, współdziałanie ulepszeniu kultury rolnej, rozwojowi wykształcenia gospodarczo-rolnego.

Komisya agrarna w kwestyi gruntów obrabianych przy pomocy własnego inwentarza zaprojektowała odpowiedni artykuł zreferować w sposób następujący:

Pewna część tych gruntów podlegnie wywłaszczeniu przymusowemu, którego rozmiary ustanowi prawo, po zebraniu niezbędnych wiadomości lokalnych.

Petersburg, 1 lipca. Komisya parlamentarna ukończyła projekt prawa o nietykalności osobistej.

Petersburg, 1 lipca. Rozkazem Najwyższym do piechoty oficerowie lejb-gwardyi pułku preobrażeńskiego pułkownik książe Trubeckoj i kapitan fligiel-adjutant książę Oboleński, przeniesieni zostali w tychże stopniach do specyalnego batalionu piechoty, ks. Oboleński z pozbawieniem go godności fligiel-adjutanta.

Petersburg, 1 lipca. Frakcya parlamentarna partyi wolności ludu ukończyła rozpatrzanie projektu prawa o prasie. Ostateczne opracowanie poruczono posłowi Jolasowi.

Parlamentarna komisya finansowa zażądała wszystkich drukowanych materyałów od ministeryum skarbu, w celu zbadania operacyi władz finansowych.

Muzułmańska frakcya parlamentarna postanowiła dopuszczać na posiedzenia frakcyi z głosem doradczym trzech przedstawicieli muzułmanów petersburskich i urzędowym organem swoim ogłosiła gazetę „Riecz".

*

Petersburg, 1 lipca. Grenadjerzy lejb-gwardyi w liście do „Nowego Wremieni" zaprzeczają doniesieniu „Naszej Żizni", jakoby żołnierze pułku lejb-grenadjerów urządzili w Peterhofie wiec i jakoby Najjaśniejszy Cesarz, wypadkiem ujrzawszy zebranych skierował się ku nim, a żołnierze rozbiegli się po koszarach, oficerowie poszli za ich przykładem, Najjaśniejszy Cesarz wchodząc do koszar, odjechał. W istocie, dnia 26-go z. m. Najjaśniejszy Cesarz i Najjaśniejsza Cesarzowa przybyli do pułku bez świty. Najjaśniejszy Cesarz [illegible] frontem, dziękował oficerom i

szeregowcom za wierność oraz wyborną służbę.

Tegoż dnia lejb-grenadjerzy otrzymali w podarku od Najjaśniejszego Cesarza żywego jesiotra wagi przeszło 10 pudów. Oficerów zaproszono do pałacu na śniadanie. Odbyło się to w Nowym Peterhofie, do którego pułk przybył w wigilię wstąpienia na służbę.

Petersburg, 1 lipca. Pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych odbyła się narada prywatna przy współudziale towarzyszów ministra: Krzyżanowskiego, Makarowa; dyrektorów departamentów Arbuzowa i Władimirowa.

Rozpatrywano możliwość przyjęcia, z wyjątkiem niektórych punktów, projektu o swobodzie sumienia, opracowany przez Dumę. Projekt uznano za możliwy do przyjęcia.

Petersburg, 1 lipca. Bezrobocie cukierników dziś ukończono. Zadość uczyniono żądaniom skrócenia dnia roboczego i powiększenia płacy zarobkowej, polepszenia życia i zniesienia robót pozapłanowych.

Petersburg, 1 lipca. „Russkij Inwalid“ zaprzecza doniesieniom gazety „Gołos“ o zaburzeniach w pułku siemionowskim. Zaburzeń nie było. Gazet nietylko nie odbierano szeregowcom, lecz rozkazano odczytywać im i wyjaśniać artykuły, dotyczące pułku.

Wiadomość podana przez „XX Wiek“ o bojkocie przez siemionowców generała Mina i wiecu w obozie w Krasnom Siole, w którym jakoby uczestniczyło mnóstwo żołnierzy również kłamliwa. Na wiecu było czterech szeregowców, dwóch cywilnych i dwie kobiety; wszyscy aresztowani.

Sewastopol, 1 lipca. Po pięciotygodniowej przerwie przybył do Odesy i odszedł do portów morza Czarnego parostatek towarzystwa rosyjskiego obsługiwany przez załogę wojskową. Komunikacya na morzu będzie podtrzymywana przez dwa parostatki, zamiast dawniejszych 12.

Symferopol, 1 lipca. (Od korespondenta urzędowego). Uporczywe pogłoski o pogromach i powstaniu, wskutek przedsięwziętych środków ustały. Ludność uspokoiła się.

Tyflis, 1 lipca. Z rozporządzenia generał-gubernatora zawieszono gazetę «Gwóźdź». Redaktora Lange aresztowano; drukarnię zamknięto. W nocy zabito policyanta rezerwowego.

Berdyczew, 1 lipca. Aresztowano na stacyi Kaziatyn czterech przejezdnych agitatorów, podburzających do bezrobocia kolejowego.

Batum, 1 lipca. Ludność w panice wskutek proklamacyi prowokacyjnych, wzywających do mordowania gruzinów, żydów i ormian. Gubernator i komendant deputacyom mieszkańców dał odpowiedzi uspakajające. Gubernator zabronił noszenia broni.

Białystok, 1 lipca. W piątek wieczorem stójkowy w pobliżu mieszkania generał-gubernatora strzelał z rewolweru. Wystrzały sprowadziły oficera pułku iglickiego, któremu stójkowy zaraportował, że żydzi buntują się i znów strzelają. Oficer jednakże stwierdził, że strzelał stójkowy i rozkazał go aresztować. O fakcie tym doniesiono generał-gubernatorowi.

Pawłograd, 1 lipca. Wielu fabrykantów zawiadomiło kupców, że z obawy pogromów zawieszają sprzedaż na kredyt.

Połtawa, 1 lipca. Gubernator ogłosił ludności, że w razie wybuchu rozruchów, będą one stłumione orężem.

Moskwa, 1 lipca. Do kantoru fabryki perfum Czemienieckiego zgłosiło się dwóch zamaskowanych, uzbrojonych ludzi i zrabowali z kasy 3,000 rubli. Kiedy puszczono się w pogoń za nimi, rzucili bombę, która nie wybuchła. Jednego aresztowano; jest to kantorowy, oficyalista fabryki.

Moskwa, 1 lipca. Około mostu nowo-spaskiego w pobliżu stójkowego grupa robotników zaczęła strzelać. Stójkowy dwóch aresztował.

Tyflis, 1 lipca. Sąd wojenny w sprawie pięciu tatarów, oskarżonych o rabunek i zadanie ran śmiertelnych obywatelowi ziemskiemu Agosarowi i zbrojny opór wojsku, skazał dwóch na śmierć, trzech uniewinnił.

Sprawa o 27 żołnierzach pułku mingrelskiego, wbrew pogłoskom w gazetach, jeszcze nie była sądzoną.

Riazań, 1 lipca. Wobec przedłużającego się bezrobocia w fabryce Chłudowych w Jagorewce postanowiono obliczyć robotników i zamknąć fabrykę.

Kopenhaga, 1 lipca. Przybył tu z Drontheimu jacht cesarski „Gwiazda Północna“ z Wielkim Księciem Michałem Aleksandrowiczem.

*

Petersburg, 1 lipca. Wniesiono do Dumy państwowej przedstawienie ministrów spraw wewnętrznych i skarbu o asygnowanie nadzwyczajnego nadetatowego kredytu z budżetu na 1906 rok, 50 milionów rubli na wsparcia dla poszkodowanych w skutek nieurodzajów. Według danych ministeryum spraw wewnętrznych, nieurodzajem ozimin dotkniętych jest 127 powiatów w 27 guberniach i prowincyach; nieurodzajem jarzyn 117 powiatów w 24 guberniach. Nieurodzaj ozimin w większości powiatów łączy się z nieurodzajem jarzyn. Ogólny kapitał żywnościowy państwa dosięga tylko 300,000 rb. dla 88 powiatów. Nieurodzaj powtórzył się. Kapitały żywnościowe wyczerpano tam. W takiem położeniu są gubernie: saratowska, symbirska, samarska, penzeńska, kazańska, tambowska, tulska, woroneżska, kostromska, orłowska, niżegorodzka. Potrzeba tam na zasiew ozimin 7,088,000 pudów, jarych 18,830,000 pudów, na żywność dla ludności 56,648,000 pudów. W miejscowościach mniej wyczerpanych potrzeba do obsiania ozimin 747,000 pudów, jarych 1,058,000 pudów, na żywność 15,857,000 pud. Przyjmując ceny: 80 kop. za pud żyta, 75 kop. za pud owsa, potrzeba więc ogółem rb. 86,202,000. Wobec niezbędnie potrzebnych śbodków również i na roboty publiczne, przekarmienie inwentarza i inne środki, ministerya określają ogólną sumę na 100 milionów rubli. Połowa tej sumy może być włączona do budżetu roku przyszłego. Ministrowie uznają za niemożliwe przekazanie teraz już całej sprawy lokalnym samorządom, wobec braku niższych organizacyi ziemskich ustroju charakteru potrzeby żywności, braku czasu do zorganizowania nowych organów. Ministeryum spraw wewnętrznych będzie dążyło do powołania ziemców, aby samodzielnie prowadzili operacye żywnościowe i uczestniczyli w ważniejszych operacyach pożyczkowych.

Wilno, 1 lipca. (Od korespondenta urzędowego). W cukierni Lewina na jego prośbę urządzono zasadzkę, w celu zatrzymania nieznanych osób, które miały się zgłosić po odbiór obiecanych im pod grozą śmierci pieniędzy. Około godziny 10-ej wieczorem na dany znak policyanci wyszli i rzucili się na 12 żydów, którzy przyszli do cukierni. Cukiernik Lewin zaczął krzyczeć: „Nie cell!“ Rzucił się by ich uwolnić. Korzystając z zamieszania przestępcy zbiegli strzelając z rewolwerów, przyczem ranili rewirowego i dwóch stójkowych na ulicy Niemieckiej. Jeden przestępca 19-letni Izrael Macil aresztowany, raniwszy śmiertelnie stójkowego, aresztującego go.

Meszhed, 1 lipca. Ludność miejscowa w ostatnich czasach dopuszcza się wszelkiej obrazy europejczyków. W tych dniach na ulicy poważnie obrażono zarządzającego bankiem angielskim. Następnie tłum pobił kozaka, służącego w banku rosyjskim, odprowadzającego rodzinę zarządzającego.

Juzówka, 1 lipca. Skończono bezrobocie w kopalniach kompanii francuskiej. Częściowo zadość uczyniono żądaniom.

Czyta, 1 lipca. W sobotę zaszły dwa wypadki rozbicia się pociągów. Pierwszy w pobliżu Sochando na rozjeździe pięćdziesiątym. Dwa idące na przeciw siebie pociągi towarowo-osobowe weszły na jedną linię. Parowozy znacznie uszkodzone, trzy wagony w każdym pociągu rozbite, zabitych 5 ludzi, pokaleczonych 15. W drugim wypadku pociąg wojskowy wszedł na linię, zajętą przez pociąg towarowy. Jeden przewodnik zabity, dwóch zgniecione ma nogi. Żołnierze nie ucierpieli.

Kremieńczug, 1 lipca. Wojenny sąd okręgowy kijowski skazał na śmierć przez powieszenie szeregowca Kurpoka, oskarżonego o zabicie dwóch stójkowych.

Elizawetpol, 1 lipca. Nieznany morderca 3-ma wystrzałami z rewolweru zabił b. komisarza policyi cyrkułu kolejowego.

Białystok, 1 lipca. Ośmiu nieznajomych, z pozoru wyglądających na robotników, wpadli na fabrykę Ziera, związawszy oficyalistów i stróża, zabrali wiele rzeczy, pieniądze i zbiegli.

Jarosław, 1 lipca. W powiecie mołczskim pojawiła się epidemia zarazy syberyjskiej. Padło 20 sztuk bydła.

Tokio, 1 lipca. Na drodze żelaznej mandżurskiej zniżono fracht na niektóre towary japońskie, w ich liczbie na tytoń. Firmy zagraniczne obawiają się faktycznego usunięcia możliwości wolnej konkurencyi.

Londyn, 1 lipca. Pociąg pospieszny z pasażerami z Ameryki na drodze żelaznej pomiędzy Plimonth i Londynem na stacyi Solsburg wykoleił się. Zabitych 23 pasażerów, mnóstwo rannych. Po większej części ucierpieli amerykanie.

DZIENNE.

Kijów, 2 lipca. Tutejszy komitet kadetów otrzymał od chrześcian oświadczenia, wzywające do protestu przeciw pogromom żydowskim.

Batum, 2 lipca. W czasie prowadzenia do więzienia przez oddział żołnierzy z oficerem, uciekli aresztowani polityczni, w ich liczbie kilku wojskowych. Jednego zatrzymano. Broni nie było w użyciu. Panika szybko przeszła. Dzień przeszedł spokojnie.

Odesa, 2 lipca. Towarzystwo wzajemnej pomocy żelarzy floty handlowej prowadzi rokowania z władzami morskiemi o nabycie 10 parostatków dla operacyi Towarzystwa na zasadach korporacyjnych.

Właściciele trzech wielkich zakładów korkowych zwrócili się do 1800 strejkujących robotników swoich, aby rozstrzygnięto wynikły zatarg przez sąd polubowny. Propozycyę przyjęto i wybrano izbę rozjemczą.

Juzówka, 2 lipca. Na folwarku Obóz w pobliżu stacyi Jasinowatej włościanie spalili 160 stogów siana i dom leśniczego, którego rodzina zaledwie uszła z życiem.

Juzówka, 2 lipca. Wobec pogłosek o pogromie, administracya przedsięwzięła stanowcze środki. Po ulicach krążą dragoni z pomocnikami sprawnika na czele.

Jarosław, 2 lipca. Po czteromiesięcznem zamnięciu uwolniono jednego politycznego.

Syzrań, 2 lipca. Ziemstwo stara się o pożyczkę rubli 600,000 na pomoc dla ludności w razie nieurodzaju.

Krasnojarsk, 2 lipca. Utworzyło się tu biuro partyi kadetów.

Biriucz, 2 lipca. W Aleksiejewce włościanie podpalili budynki ekonomiczne w osadzie hr. Szeremietiewa.

Teodozya, 2 lipca. W większej części półwyspu Korczyńskiego urodzaj na tyle jest zły, że nie ma co zbierać. Bydło wyczerpane z braku paszy i napoju w części wyprzedają, w części wypędzają w okolice górzyste.

Symbirsk, 2 lipca. Żądaniom furmanów przewożących ładunki uczyniono zadość.

Briańsk, 2 lipca. Policya skonfiskowała numer dzisiejszy „Briańskago Gołosa“.

Borysów, 2 lipca. Wobec przewidywanego bezrobocia w fabrykach zapałek, właściciele ich postanowili nie uwzględniać nowych wymagań, postawionych przez robotników.

Londyn, 2 lipca. Podczas rozbicia pociągu osobowego na stacyi Salisboury, parowóz pociągu pośpiesznego werżnął się w idący naprzeciwko pociąg towarowy. W starciu rozbiło się na drzazgi kilka wagonów pociągu pośpiesznego, w którym znajdowało się 47 pasażerów. Z trudem wydobyto zabitych i ranionych z pod stosu drzewa i żelastwa. Część rozbitych wagonów zrzucono z nasypu.

Paryż, 2-go lipca. Otwarto bezpośrednią komunikacyę telegraficzną pomiędzy Paryżem a Rzymem.

Berlin, 2 lipca. W skład biura organizującego się tu związku przedstawicieli prasy zagranicznej weszło siedm państw. Przedstawicielem Rosyi jest korespondent Petersburskiej agencyi telegraficznej.

Berlin, 2 lipca. Ogólne zebranie związku rosyjsko-niemieckiego wyraziło żal z powodu niechęci Rosyi wynagrodzenia poddanych niemieckich za straty, poniesione w czasie rozruchów. Postanowiono zwrócić się do niemieckiego ministeryum spraw zagranicznych z odpowiednim podaniem.

Kapsztadt, 2 lipca. Na tłumnym wiecu z udziałem wielu przedstawicieli zgromadzenia ustawodawczego pod przewodnictwem głowy municipium powzięto rezolucyę, wyrażającą potępienie dla pogromów żydowskich w Rosyi.

———

Napad rusinów na Sokołów.

Niesłychana, podzwaniająca hasłami teroru agitacya wśród rusinów galicyjskich doprowadziła znowu do gwałtów krwawych, które wstrząsnęły całą opinią polską, budząc poważne obawy o przyszłość. Bohaterami zbrodni dokonanej są tak zwani siczownicy, czyli najszowinistyczniejsza, hołdująca tradycyom Gonty i Żeleźnieka partya rusińska w Galicyi, zorganizowana w formie towarzystw gimnastycznych.

Według gazet lwowskich i krakowskich, przebieg wydarzeń był następujący:

W chwili, gdy w miasteczku Skole odbywał się zlot sokołów polskich dla uczczenia rocznicy założenia gniazda sokolskiego, siczownicy zwołali wiec w sąsiednim Synowódzku.

W chwili, gdy w Synowódzku radzili rusini, w Skolem kończono przygotowania do przyjęcia gości. U wejścia z dworca do miasta wybudowano z sosen bramę tryumfalną, przyozdobioną chorągwiami, tarczami i festonami, naokoło zaś boiska, znajdującego się na pięknej polance niedaleko szpitala, wybudowano szereg prowizorycznych budek na szatnię. W sobotę wieczorem wszelkie prace ukończono. Komit zjazdu, obawiając się, aby jaka złośliwa ręka nie zepsuła mu owoców kilkodniowej pracy, zwrócił się do zarządu miasta Skole z prośbą o postawienie koło bramy tryumfalnej dozorcy, któryby pilnował całości robót. Niedaleka przyszłość pokazała, że obawy komitetu nie były płonne.

W nocy z soboty na niedzielę siczownicy, podzieliwszy się na dwie partye, wpadli na boisko pod bramą, burząc i niszcząc, co było na drodze. Na boisku zwalili wszystkie szatnie, bramę zaś tryumfalną popodrzynali, licząc zapewne na to, że w chwili przyjazdu gości brama ta zawali się, gniotąc swym ciężarem znienawidzonych sokołów. Pod bramą tryumfalną musiało zapewne przyjść do starcia między napastnikami a pilnującym jej stróżem rusinem Czajkowskim. Dalsze ślady wskazują, że Czajkowski uciekał przed siczownikami w kierunku rynku. Tu go zapewne hajdamacy dopadli i zbili kołami prawie na miazgę, a trupa wrzucili do stojącej opodal studni. Pochwyceni mordercy w liczbie pięciu tłómaczyli się, że ich «panowie namówili».

W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**